

**Grażyna Szewczyk**  
Uniwersytet Warszawski

**KARDYNAŁ BOLESŁAW KOMINEK –  
INICJATOR POLSKO-NIEMIECKIEGO POJEDNANIA.  
GŁOSY POLSKICH I NIEMIECKICH OPINIODAWCÓW**

*CARDINAL BOLESŁAW KOMINEK – THE INITIATOR OF THE POLISH-  
GERMAN RECONCILIATION.  
VOICES OF POLISH AND GERMAN CONTRIBUTORS*

**ABSTRACT:**

Artykuł wraca do *Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* z 18 listopada 1965 r. i jednego z jego głównych inicjatorów kard. Bolesława Kominka. Mimo iż liczba publikacji, jaka ukazała się na temat treści *Orędzia* jest stosunkowo duża, to jednak w dzisiejszym przekazie opinii i informacji na ten temat gubi się teologiczna refleksja, dotycząca głębszych warstw tekstu *Orędzia*, pozostająca poza zainteresowaniem socjologów, politologów czy historyków. Ich uwaga skupiała się bowiem przede wszystkim na poznawaniu procesów transformacji polsko-niemieckiego pojednania i jego społeczno-politycznych skutków. Artykuł – przywołując atmosferę tamtych lat – podkreśla, że u źródeł ówczesnych sporów i podziałów kryło się powszechne niezrozumienie teologicznego wymiaru słów o przebaczeniu.

The article focuses on the *Message of the Polish Bishops to the German Bishops* of November 18, 1965 and one of its main initiators, Cardinal Bolesław Kominek. Although a relatively substantial number of texts that had been published on the content of the *Message*, in today's narrative and information on this subject, the theological reflection that touches upon the deepest layers of the *Message* becomes blurred; it is no longer within the scope of interest of sociologists, political scientists or historians. Their attention was focused mainly on learning about the transformation processes of Polish-German reconciliation and its socio-political consequences. The article – bringing back the atmosphere of those years – emphasizes the fact that at the root of the disputes and divisions of the time, there was a widespread misunderstanding of the theological dimension of the words concerning forgiveness.

**Słowa kluczowe:** kard. Bolesław Kominek, orędzie biskupów polskich do niemieckich, przebaczenie

**Keywords:** Cardinal Bolesław Kominek, message of the Polish bishops to the Germans, forgiveness

Liczba publikacji, jaka ukazała się w minionych latach na temat treści *Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* [dalej: *Orędzie*] z 18 listopada 1965 r. i jednego z jego głównych inicjatorów, kard. Bolesława Kominka, jest zaskakująco duża, co wiąże się nie tylko z uroczystościami jubileuszowymi (np. pięćdziesiąta rocznica ogłoszenia *Orędzia*, czterdziestoletnia rocznica śmierci purpurata), ale także z dostępem do nierozpoznanych wcześniej materiałów źródłowych. W dzisiejszym przekazie opinii i informacji na ten temat gubi się jednak teologiczna refleksja dotycząca głębszych warstw tekstu *Orędzia* i pozostająca poza zainteresowaniem socjologów, politologów czy historyków. Także uwaga odbiorców skupia się przede wszystkim na poznawaniu procesów transformacji polsko-niemieckiego pojednania i jego społeczno-politycznych skutków. Niezależnie bowiem od przyjętej dzisiaj perspektywy badawczej – pozwalającej interpretować i oceniać wymianę listów między biskupami polskimi i niemieckimi z dystansu i bez emocji, które towarzyszyły komentatorom w roku opublikowania *Orędzia* – warto raz jeszcze przywołać atmosferę tamtych lat, nie zapominając, iż u źródeł ówczesnych sporów i podziałów kryło się powszechne niezrozumienie teologicznego wymiaru słów o przebaczeniu, które nota bene sygnatariusze *Orędzia* umieścili w jego ostatnim fragmencie: „W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”<sup>1</sup>. Okoliczności, w jakich powstał tekst dokumentu, co podkreśla w swoim tekście z 2009 r. polski historyk Piotr Madajczyk, nie były bez znaczenia. Sobór Watykański II, trwający od 11 października 1962 r. do 8 grudnia 1965 r., umożliwił polskim biskupom nawiązywanie nowych kontaktów i prowadzenie prywatnych rozmów, a także wymianę nieformalnych opinii o współpracy z biskupami niemieckimi<sup>2</sup>. „Wysłanie «Orędzia» – jak zauważa Madajczyk – poprzedzone było długimi konsultacjami polskich i niemieckich biskupów, które trwały być może około roku [...]. Hierarchowie obydwu Kościołów łączyć musieli perspektywę religijną z uwzględnieniem odmiennych interesów, doświadczeń historycznych i tradycji religijnej swoich narodów. Było to ogromnym wyzwaniem, bo rozbieżności były ogromne”<sup>3</sup>. Wiadomo, że strona niemiecka zarzucała w tym czasie polskiemu Kościołowi szowinizm.

Relacjonujący te wydarzenia polscy publicyści nie dociekali przyczyn rozbieżności, które wynikały nie tylko z odmiennej pozycji Kościołów w obu społeczeństwach (w Niemczech Kościół katolicki nigdy nie występował w roli reprezentanta

<sup>1</sup> Zob. „Tygodnik Powszechny” 40 (1990) [7 X], s. ?.

<sup>2</sup> W rozmowach po stronie niemieckiej uczestniczyli m.in.: kard. Julius Döpfner (od 1965 r. pełnił funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec), bp Joseph Schöffler z Eichstätt, bp Franz Hengsbach z Essen.

<sup>3</sup> P. Madajczyk, *Okoliczności powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich*, w: W. Kucharski, G. Strauchold, *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, Wrocław 2009, s. 115.

narodu), ale i z nieuregulowanej kwestii granic państwowych i kościelnych. Niezrządkiem włączali się oni, czasem bezrefleksyjnie, w oszczerczą kampanię władz partyjno-państwowych skierowaną przeciwko hierarchom Kościoła. Cytowany Piotr Madajczyk, oceniając ówczesną sytuację w książce z 1994 r. pt. *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, pisze: „Samo «Orędzie» było zarówno przyczyną konfliktu, jak i pretekstem dla konfliktu. Warto zaznaczyć, że spór dotyczył najważniejszych problemów w ówczesnym państwie polskim: stosunków państwo-Kościół, relacji polsko-niemieckich oraz walk wewnętrznych w PZPR. Wszystkie te sprawy znalazły odbicie w powstałym konflikcie i wpływały na jego przebieg. Stąd niemożliwe jest zrozumienie przebiegu wydarzeń bez scharakteryzowania sytuacji politycznej, panującej w Polsce w latach powojennych”<sup>4</sup>.

Niewielu polskich komentatorów odważyło się wówczas pisać otwarcie o powodach wzrastającego napięcia między Kościołem a państwem, o atakach na osobę prymasa Stefana Wyszyńskiego, a także o sprzeciwie części księży i wiernych wobec religijnego przesłania *Orędzia*. Propagowana w prasie katolickiej antyniemiecka wizja historii pozostawała w wyraźnej sprzeczności z wymową dokumentu, nie można się zatem dziwić, że polscy biskupi w obawie przed eskalacją konfliktu, prześladowaniami i aresztowaniami zmuszeni zostali do wydania oświadczenia o nienaruszalności polskich granic, relatywizując także wydzwięk prośby o przebaczenie. W skierowanym do Niemców liście pasterskim z dnia 10 lutego 1966 r. dali wyraz przekonaniu, iż „Polacy nie mają żadnego powodu, by prosić Niemców o wybaczenie, ponieważ jako naród przez stulecia nie wyrządzili narodowi niemieckiemu żadnej krzywdy”<sup>5</sup>.

Przywołując te fakty i oceniając je dzisiaj, należy zdać sobie sprawę, iż większość polskich autorów, historyków i dziennikarzy – podobnie jak czynniki partyjne – krótko po opublikowaniu tekstu *Orędzia* w czasopiśmie „Forum” z dnia 23 grudnia 1965 r. nie odniosło się do pełnego tekstu dokumentu, wyławiając z niego oraz z dość powściągliwie brzmiącej odpowiedzi niemieckich biskupów głównie te wątki dotyczące ówczesnych polsko-niemieckich relacji, które budziły kontrowersje. Atakowano na łamach „Trybuny Ludu”, „Życia Warszawy” czy „Słowa Powszechnego” semantykę zastosowanych przez polskich sygnatariuszy pojęć, zastępując – zdaniem publicystów – język ówczesnej polityki państwa. I tak na przykład użycie określenia „poczdamskie obszary zachodnie” zamiast „ziemie odzyskane” czy przywoływanie cierpień milionów uchodźców i wypędzonych<sup>6</sup> w 1945 r. Niemców („Polska granica zachodnia na Odrze i Nysie, co rozumiemy

<sup>4</sup> P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania*, Warszawa 1994, s. 8.

<sup>5</sup> Por. B. Kerski, R. Żurek, *Orędzie biskupów polskich*, w: B. Kerski, T. Kycia, R. Żurek (red.), *„Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza – kontekst – spuścizna*, Olsztyn 2006, s. 43.

<sup>6</sup> W tamtych czasach pojęcie wypędzenia Niemców nacechowane było emocjonalnymi treściami, kojarząc się jednoznacznie z przemocą Polaków i stanowiąc przeszkodę w procesie pojednania.

dobrze, jest dla Niemiec nader gorzkim owocem masowego zniszczenia – wraz z cierpieniem milionów uchodźców i wypędzonych Niemców<sup>7)</sup>) zniekształcało lub wypaczało – zdaniem publicznych mediów – utrwalany w świadomości mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych obraz powrotu Polski do Macierzy, rozumiany dosłownie jako akt sprawiedliwości dziejowej oraz symbolicznie jako wyraz bohaterskiej walki Polaków przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Do głosów tych dołączali swoje opinie świeccy katolicy, na przykład reprezentujący Koło Posłów „Znak” czy Stowarzyszenie „PAX”. Zarzucali oni autorom *Orędzia*, iż nie poinformowali w odpowiednim czasie i we właściwej formie polskiego rządu, co spowodowało, iż tekst dokumentu był interpretowany przez niemieckie media wyłącznie jako gest i apel polityczny, a także potępiali proponowany przez niemieckich biskupów chrześcijański program współzarządzania Ziemią Zachodnimi i Północnymi.

Reakcje, jakie wywołał tekst *Orędzia* wśród polskich intelektualistów, publicystów, polskich korespondentów za granicą oraz wśród rzeszy wiernych, świadczyły o polaryzacji postaw polskich katolików. Wspomnienie wojennych traumatycznych przeżyć było wciąż żywe u większej części społeczeństwa i utrudniało zrozumienie bądź akceptację przesłania dokumentu. Wątek przebaczenia stanowiący jego esencję i kierujący uwagę w stronę teologicznej wymowy tekstu zmienił w debacie publicznej swoje pierwotne znaczenie. Przywołując tragiczne losy Polaków, którzy nosili w sobie obraz Niemca jako wroga i którzy bali się powtórki z przeszłości, krytycy listu polskich biskupów tłumaczyli, że przebaczenie ma jedynie znaczenie potoczne i oznacza „puszczenie (innymi słowy darowanie) win w niepamięć”. Także słowa o usprawiedliwieniu („Nie bierzcie nam, Drodzy Bracia niemieccy, za złe wyliczanie tego, co wydarzyło się w ostatnim odcinku naszej tysiącletniej historii. Ma to być nie tyle oskarżenie, co raczej własne usprawiedliwienie<sup>8)</sup>) interpretowano zgodnie z propagandową retoryką, jako wyraz „uniżoności wobec kultury germańskiej” i „jako błędny krok polityczny, grożący poważnymi konsekwencjami<sup>9)</sup>”. Nikt spośród publicystów i świeckich katolików zabierających publicznie głos w sprawie *Orędzia* nie nawiązał do teologicznej wymowy słów: „pojednanie” i „wzajemne przebaczenie”. Nie rozumiano, iż sygnatariuszom dokumentu nie chodziło o darowanie doznanych krzywd w znaczeniu ich zapomnienia, lecz o przebaczenie będące darem miłosierdzia Bożego, podkreślające związek między przebaczeniem, jakie człowiek udziela drugiemu człowiekowi, a przebaczeniem, o które sam prosi Boga.

Polemiki, jakie wywołał tekst *Orędzia*, należy z perspektywy dzisiejszej potraktować jako barometr nastrojów społecznych panujących nie tylko na ówczesnej

<sup>7)</sup> *Orędzie biskupów polskich do niemieckich braci w Chrystusie*, w: *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1966, s. 16.

<sup>8)</sup> Por. *Orędzie biskupów polskich do niemieckich braci...*, s. 16-17.

<sup>9)</sup> Por. Z. Załuski, *Skrucha niewinnych – rozgrzeszenie nieskruszonych*, „Życie Warszawy” 22 (1965) [18 XII], s. 22.

scenie politycznej, ale i w relacjach polsko-niemieckich, w mediach i w kręgach kościelnych.

Mimo ponad pięćdziesięciu lat, które minęły od chwili upublicznienia *Orędzia*, najważniejsze materiały źródłowe: odpisy tekstu, fotokopie brudnopisów, notatki powstałe w Rzymie podczas prac redakcyjnych, a także akta umożliwiające poznanie okoliczności powstania dokumentu, stały się dostępne dopiero w nowym tysiącleciu. W opublikowanym w 2009 r. przez wrocławski Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” tomie pt. *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek. Prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, zredagowanym przez Wojciecha Kucharskiego i Grzegorza Straucholda, odnajdujemy wybór źródeł zawierający sześćdziesiąt dziewięć dokumentów z kilkunastu archiwów. „Wnoszą one – piszą wydawcy tomu – istotne informacje na temat «Orędzia», [...] ukazują tendencje w jego odbiorze głównie w środowiskach kościelnych, tak duchowieństwa parafialnego, episkopatu oraz świeckich związanych ze środowiskiem «Znaku» i «Więzi» [...]. Jako przykładowe publikujemy informacje, dotyczące działań [SB – G.B. Szewczyk] skierowane przeciwko arcybiskupowi Kominkowi”<sup>10</sup>.

Postać kard. Kominka, wybitnego organizatora życia kościelnego, początkowo na Śląsku Opolskim<sup>11</sup>, a od 16 grudnia 1956 r. we Wrocławiu i archidiecezji wrocławskiej (10 października 1954 r. został on w tajemnicy konsekrowany na biskupa, zaś 19 marca 1962 r. został mianowany arcybiskupem), myśliciela i duszpasterza oraz inicjatora polsko-niemieckiego pojednania, o którym stanie się głośno za sprawą *Orędzia*, pojawia się na kartach wielu opracowań poświęconych jego życiu i duszpasterskiej działalności oraz spuściźnie pisarskiej i inicjatywom społecznym. W minionych piętnastu latach ukazało się kilka publikacji przypominających dzieło pierwszego administratora Śląska Opolskiego i wrocławskiego metropolity, będących próbą szkicu do jego portretu, wzbogaconego o nieznane fakty i szczegóły biografii<sup>12</sup>.

W kontekście dzisiejszych rozważań nad znaczeniem treści *Orędzia* polskich biskupów w wymiarze religijnym i społecznym warto przywołać – obok opinii polskich badaczy – wypowiedzi niemieckich publicystów i duchownych o kard. Kominku, a także fragmenty jego wywiadów, poszerzające perspektywę spojrzenia. W styczniu 1966 r. niemiecki dziennikarz, korespondent rozgłośni „Westdeutscher

<sup>10</sup> W. Kucharski, G. Strauchold, *Wokół Orędzia...*, s. 212.

<sup>11</sup> Po 1945 r. Śląsk Opolski wchodził w skład województwa śląsko-dąbrowskiego zarządzanego przez Aleksandra Zawadzkiego, prowadzącego antyniemiecką politykę wymierzoną przeciwko części rdzennych Ślązaków. Prowadzonej przez niego akcji weryfikacyjnej rodzimej ludności towarzyszyły represje i deportacje do okupowanych Niemiec.

<sup>12</sup> Warto wspomnieć zredagowany przez ks. Jana Krucinę w 2005 r. tom pt. *Szkice do portretu. Kardynał Bolesław Kominek* oraz tom pt. *Ksiądz kardynał Bolesław Kominek – twórca chrześcijańskich struktur życia społecznego* (red. R. Brom i J. Śliwiok, Katowice 2005), jak również liczący 707 stron zbiór wspomnień i dokumentów pastoralnych Bolesława Kominka opracowany przez Andrzeja Hanicha (2012), a także cytowaną już monografię pt. *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, opublikowaną w 2009 r.

Rundfunk” i „Norddeutscher Rundfunk”, renomowany watykanista Hansjakob Stehle przeprowadził z kard. Kominkiem wywiad, który 10 stycznia 1966 r. został wyemitowany przez pierwszy program zachodnioniemieckiej telewizji ARD w programie „Panorama”. W wywiadzie tym, odnoszącym się do treści listu polskich biskupów, a także do obchodów Millennium Chrztu Polski i ówczesnych stosunków polsko-niemieckich, wraca retoryka słów wrocławskiego biskupa dotycząca rozumienia treści opublikowanych dokumentów, które zdaniem współczesnych badaczy zapoczątkowały trudny proces pojednania Polski i Niemiec. „Pojednanie i wybaczenie – wyjaśnił Kominek – są chrześcijańskimi pojęciami. Nie starajmy się wprowadzać do obu pojęć matematyki czy polityki. Pojednanie i wybaczenie związane są z winą. Wiadomo, że niemiecka wina wobec narodu polskiego jest ogromna i nie może być porównywalna z winą polskiego narodu. Ale nie należy przeprowadzać żadnych obrachunków. Zbawiciel na krzyżu przebaczył łotrowi i to w jednym momencie wszystkie jego występki. Oczywiście, że pojednanie i wybaczenie dotyka tylko tych, [...] którzy gotowi są do pokuty i którzy naprawdę wyznają winę. Tam, gdzie nie ma wyznania winy, nie ma żadnego przebaczenia. [...] Polski Kościół chce być kościołem pokoju, promieniować pokojem na wschód i na zachód. Chce być budowniczym mostów, chce pośredniczyć, a nie być przedmurzem chrześcijaństwa”<sup>13</sup>.

W rozmowie tej, do której Hansjakob Stehle powraca także w 2005 r., udzielając wywiadu Basilemu Kerskiemu, Tomaszowi Kyci i Robertowi Żurkowi<sup>14</sup>, pojawiają się jednak inne, wtedy nieartykułowane publicznie akcenty w charakterystyce i ocenie działań duszpasterza. Bolesław Kominek postrzegany jest przez niemieckiego dziennikarza z jednej strony jako dwujęzyczny Ślązak, „znający dobrze kulturę niemiecką”, obserwujący „baczenie rozwój sytuacji w obu państwach niemieckich”, czytający „niemieckie gazety i czasopisma”<sup>15</sup>, a z drugiej – jako „pasterz opatrnościowy”, działający na rzecz pojednania i podchodzący do Niemców „z większą otwartością niż kardynał Wyszyński”<sup>16</sup>. To prawda, iż w latach 60. XX w. nie pisano o górnośląskich korzeniach kard. Kominka (urodził się 23 grudnia 1903 r. w Radlinie, w tradycyjnej rodzinie śląskiej z „silnie rozwiniętą polską świadomością narodową”), o latach jego edukacji w niemieckim gimnazjum w Rybniku (Rybnik dopiero po podziale Górnego Śląska w 1922 r. został przyłączony do Drugiej Rzeczypospolitej), a potem o jego studiach na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Młodość, którą przeżył na śląskim pograniczu, gdzie spotykały się różne kultury, języki i tradycje,

<sup>13</sup> Interview Dr. Hansjakob Stehle – Kardinal Bolesław Kominek, Januar 1966, Internet – <http://www.kardynalkominek.pl/de/layout/set/print/Texte/Int> [dostęp: 7 XI 2015].

<sup>14</sup> Por. *Biskup Bolesław Kominek zawsze widział się w roli budowniczego mostów. Rozmowa z Hansjakobem Stehle*, w: B. Kerski, T. Kycia, R. Żurek (red.), *„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”...*, s. 126-140.

<sup>15</sup> Tamże, s. 127.

<sup>16</sup> Tamże, s. 127.

obfitowała również w dramatyczne doświadczenia; był bowiem świadkiem wydarzeń historycznych, trzech krwawych powstań śląskich, plebiscytu, konfliktów narodowościowych oraz skutków politycznego podziału. Pozostał na Górnym Śląsku po przyjęciu święceń kapłańskich w 1927 r. i złożeniu w 1930 r. – po trzyletnim pobycie w Paryżu i studiach w tamtejszym Instytucie Katolickim – dysertacji doktorskiej. Na początku lat 30. XX w. był wikariuszem przy kościele pw. św. Jana i Pawła Męczenników w Katowicach-Dębie, a od września 1931 r. przeniesiony został do pracy w diecezjalnej Akcji Katolickiej, stając się – jak stwierdził Lech Krzyżanowski – „jednym z architektów tej organizacji, przynajmniej w lokalnej, górnośląskiej skali”<sup>17</sup>. W obliczu dość skomplikowanej na Górnym Śląsku sytuacji społeczno-gospodarczej i splotu interesów politycznych z życiem religijnym ks. Kominek starał się zachować postawę apolityczną, co nie było sprawą łatwą. Aby nie uwikłać siebie ani swojej działalności duszpasterskiej w spory polityczne, zmuszony był prowadzić z obozem rządzącym negocjacje, nie doprowadzając do większych zadrażnień z wojewodą Michałem Grażyńskim. Zgromadzone w tym czasie doświadczenia organizacyjne w połączeniu z wiedzą o historii i współczesności regionu stały się dla niego kapitałem społecznym i kulturowym, który wykorzystał w późniejszych latach, w okresie organizowania życia kościelnego na Śląsku Opolskim, w warunkach wysiedlenia dużej grupy miejscowej ludności, prób integracji repatriantów i autochtonów oraz nasilających się represji władz państwowych wobec Kościoła.

Dygresja przywołująca śląski rodowód kard. Kominka pozwala zrozumieć jego zaangażowanie w prace nad przygotowaniem *Oreędzia* i jego wizję pojednania Polaków i Niemców w dialogu. Fragmenty artykułu Kominka pt. *Propozycje dialogu z Niemcami*, na którego druk w „Tygodniku Powszechnym” z dnia 21 listopada 1965 r. nie wydała zgody cenzura, świadczą, iż jego koncepcja polityki Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych odległa była od ideologii nacjonalistycznej (narodowościowej); przeciwstawiała jej bowiem solidarność chrześcijańską i „ewangeliczne nakazy międzyludzkiego braterstwa”. „Normą przestaje być dzisiaj wyłączny interes jednego państwa – celownikiem staje się dobro rodziny ludzkiej [...]” – pisał. „Co z tego wynika? Że kontakty, zależności i spotkania między Polakami i Niemcami będą w przyszłości coraz bardziej konieczne. Dialog jest nieunikniony. Dialog, a nie polemika.[...] Sądzymy, że wraz z Pawłowym traktatem o dialogu, zawartym w encyklice *Ecclesiam suam*, nastąpił w świecie i Kościele nowy czas rozmowy, wymiany zdań, błogosławiony czas jakiegoś nowego zbliżenia czy zrozumienia między ludźmi. Jest to czas po temu, by nareszcie przerwać ogień polemiczny, a szukać tego, co antagonizmy w stosunkach polsko-niemieckich pomoże rozładować”<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Por. L. Krzyżanowski, *Ks. kardynał Bolesław Kominek jako organizator Akcji Katolickiej w diecezji śląskiej*, w: R. Brom, J. Śliwiok (red.): *Ksiądz Kardynał Bolesław Kominek...*, s. 23.

<sup>18</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd do Spraw Wyznań, Sygnały Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Warszawa 17 XI 1965 r., Poufne, t. 78/36, k. 520-528. Zob.

W tekście kard. Kominka słowo „dialog” ma – podobnie jak i treść *Orędzia* – wskazywać na jego chrześcijański, ponadnarodowy i apolityczny wymiar. W wywiadzie, jaki przeprowadził z nim Hansjakob Stehle, bp Kominek dowodzi, iż „dzisiaj cały świat pragnie dialogu. Wszyscy ludzie dobrej woli prowadzą dialog i wierzą, że w Polsce jest bardzo wiele dobrych ludzi, ludzi dobrej woli. Jako Polacy nie żyjemy nienawiści do Niemców, nienawiści nacjonalistycznej. Boimy się wciąż jeszcze Niemców, ponieważ nie wiemy, co kipi w duszy niemieckiego narodu i czy nie wybuchnie jak wulkan. I dlatego trochę się boimy, boimy się nowych zbrojeń, broni atomowej i podobnych zagrożeń, dlatego prosimy naród niemiecki, aby zechciał zrozumieć polską politykę”<sup>19</sup>.

Na apel Kominka o pojednanie zachodni Niemcy publicyści zareagowali ze spokojem i zrozumieniem. Już 1 grudnia 1965 r. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” opublikował artykuł pt. *Wezwanie do dialogu i pojednania (Aufruf zum Dialog und Versöhnung)*, którego autor, wskazując na moralne i chrześcijańskie wartości *Orędzia*, stwierdził, iż wychodzi ono naprzeciw polsko-niemieckim relacjom. Większość dzienników prasowych wskazywała na okoliczności powstania dokumentu, przypominając, iż Sobór Watykański II, jego „ekumeniczny duch i płynąca z niego nauka o pojednaniu i przebaczeniu” stały się podstawą przesłania polskich biskupów. Większość także odnotowała, że w wyniku inicjatywy polskich duchownych pojawił się klimat sprzyjający rozładowaniu napięcia we wzajemnych stosunkach i umożliwiający dialog między Polską i Niemcami. Po stronie niemieckiej list przyczynił się do wzmocnienia tych sił, które rozwój stosunków polsko-niemieckich postrzegały w kategoriach etycznych, a nie narodowych. Po stronie polskiej *Orędzie* zmusiło wielu ludzi do zmiany myślenia o Niemcach w kategoriach stereotypu i stało się „motorem przyszłego polsko-niemieckiego dialogu”. Pozostaje mimo to sprawą otwartą, czy przyjazne wobec treści *Orędzia* głosy części zachodni-niemieckich komentatorów spotkały się z aprobatą milionów niemieckich katolików, wśród których wielu utraciło domy i majątki na Ziemiach Odzyskanych i nie zaakceptowało zmian politycznych na mapie Europy. Powściągliwa odpowiedź biskupów niemieckich na list polskich biskupów dowodzi, że działania na rzecz pojednania mogły budzić ich wątpliwości, a przede wszystkim obawę przed naruszeniem ich interesów wewnętrznych. W tamtejszych czasach trudno było sobie wyobrazić, żeby niemiecki episkopat opowiedział się za zmianą myślenia w sprawie granicy na Odrze i Nysie; naraziłby się bowiem na protest nie tylko setek tysięcy niemieckich katolików, ale na naruszenie dobrych stosunków z partią CDU i ze Związkiem Wypędzonych.

Krótki tekst, który ukazał się kilka dni po śmierci kard. Kominka w cennym i poczytnym niemieckim tygodniku społeczno-kulturalnym „Die Zeit”, przypominał jego postać, podkreślając jego zaangażowanie w dzieło

P. Madajczyk, *Okoliczności powstania Orędzia...*, s. 118.

<sup>19</sup> Interview Dr. Hansjakob Stehle – Kardinal Bolesław Kominek, Januar 1966, Internet – <http://www.kardynalkominek.pl/de/layout/set/print/Texte/Int> [dostęp: 7 XI 2015 r.].



polsko-niemieckiego pojednania. „Bolesław Kominek, pierwszy polski kardynał we Wrocławiu, starym Breslau, już jesienią 1965 r., pięć lat przed podpisaniem niemiecko-polskiego traktatu, podjął decyzję o przerwaniu diabelskiego koła wrogości. Był inicjatorem i autorem listu o pojednaniu, adresowanego przez polski episkopat do niemieckich biskupów. Długo przedtem, zanim rządzący w Bonn i Warszawie byli gotowi podać sobie ręce. Także kard. Wyszyński, jak później wyznał, uważał dialog z Niemcami w tamtych czasach za bezcelowy i z wahaniem złożył swój podpis pod tekstem, który napisał w języku niemieckim Kominek, Ślązak, władający oboma językami. Kominek, który nie był ani doświadczonego dyplomata, ani wyrachowaną hierarchą, uważał za chrześcijańską i duszpasterską powinność pomóc Niemcom – na drodze aktu przebaczenia – zrozumieć, że musieli zostawić Polakom kraj za Odrą i Nysą, przegraną Hitlera”<sup>20</sup>. Zdaniem anonimowego korespondenta z Watykanu, bp Kominek, który w 1973 r. obchodził rocznicę swoich 70. urodzin, był duchownym, który symbolizował „służący wiernym”, a nie „walczący” Kościół nawet w sytuacji, gdy zmuszony był uderzyć ręką w stół, rozmawiając z sekretarzem partii. Nie lubił określenia „polityk Kościoła”, wołał – jak pisze autor artykułu – być duszpasterzem.

W roku 1978, cztery lata po śmierci Kominka, wspomniany wcześniej korespondent niemiecki w Watykanie, Hansjakob Stehle, cytując kilka dokumentów kościelnych z 1970 r. wskazujących na ochłodzenie stosunków między polskim i niemieckim Kościołem<sup>21</sup>, przypomniał o dziele inicjatora polsko-niemieckiego dialogu. Z osobistych rozmów, które prowadził z kardynałem, wynikało, iż opublikowanie 1 października 1965 r., a więc miesiąc przed listem polskich biskupów do „ich niemieckich braci”, memorandum Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech pt. *O położeniu wypędzonych i o stosunku niemieckiego narodu do wschodnich sąsiadów*, umocniło go w przekonaniu, że należy jak najszybciej opublikować *Orędzie*<sup>22</sup>. Sygnatariusze memorandum, informując o społecznych, ludzkich i duchowych skutkach wypędzenia Niemców i o procesie ich integracji, zwrócili jako pierwsi uwagę na teologiczny i etyczny wymiar kwestii granicy wschodniej i prawa do ojczyzny. „Etyczne rozważania prowadzą do konkluzji, iż przyznając się do winy i odrzucając bezprawie, którego nie wolno nam sankcjonować, należy stosunek obu narodów, to znaczy między narodem niemieckim i polskim, na nowo określić, wprowadzając do politycznego działania jako jego nieodzowny element

<sup>20</sup> HL.St.: *Der stille Wegbereiter*, Internet – <http://www.zeit.de/1974/12/der-stille-wegbereiter> [dostęp: 7 XI 2015 r.].

<sup>21</sup> 5 listopada 1970 r. kard. Wyszyński zwrócił się do przewodniczącego konferencji niemieckich biskupów kard. Döpfnera z prośbą, aby niemiecki Kościół poparł duchowo traktat z Polską. Ułatwiłoby to chrześcijańsko-demokratycznej opozycji głosowanie w parlamencie na tak. Döpfner odrzucił tę prośbę, która z jego perspektywy dotyczyła jedynie polityki. Po podpisaniu 7 grudnia 1970 r. niemiecko-polskiego traktatu o normalizacji stosunków, niemiecki kardynał powiedział, iż potrzeba wiele czasu, aby oba narody zbliżyły się do siebie w duszy i sercu.

<sup>22</sup> W tekście *Orędzia* znalazła się prośba do niemieckich adresatów o „przekazanie pozdrowień i podziękowań niemieckim ewangelikom”.

pojęcie i sprawę pojednania” (*Ostdenkschrift*, S. 41). Biskup Kominek, doceniając znaczenie memorandum, nawiązał w *Orędziu* do problemu wypędzenia Niemców, starając się ukazać apostołski aspekt problemu pojednania i wybaczenia.

Z dzisiejszej perspektywy nie można wątpić, że *Orędzie* stało się moralnym fundamentem przemian, jakie z czasem dokonały się w politycznej świadomości Polaków w ich stosunkach z Niemcami; jego przesłanie przełamało stereotyp myślenia o Niemcach wyłącznie w kategorii wroga i przyczyniło się zbliżenia obu narodów. Autor tekstu zamieszczonego w monografii poświęconej kard. Kominkowi pt. *List Tysiąclecia* Marek Mutor określa *Orędzie* jako „akt chrześcijański, ale i europejski świadczący dobitnie o wielkim formacie jego autorów i sygnatariuszy”<sup>23</sup>, a jeden z pierwszych niezależnych intelektualistów w PRL i rzecznik polsko-niemieckiego pojednania Stanisław Stomma uważa, iż list polskich biskupów był inicjatywą Kominka i aktem wielkiej odwagi. „Słowa «prosimy o przebaczenie» – pisze – miały sens heroiczny moralnie, wybiegając daleko poza powszechną świadomość narodu polskiego, a nawet budząc jego sprzeciw”<sup>24</sup>.

Faktem jest, na co zwracają uwagę dzisiejsi historycy i teologowie, że w sytuacji niesprzyjającej porozumieniu i pojednaniu *Orędzie* było aktem odwagi i wyrazem niezależności myślenia i działania polskiego Kościoła, przełamując także monopol polskiego państwa i partii na prowadzenie polsko-niemieckiego dialogu. Dlatego tak gwałtownie zareagowały na nie ówczesne władze PRL, zabiegające o przyjazne stosunki z NRD, które – zdaniem Władysława Gomułki – mogły przeciwstawić się odradzającemu się rewizjonizmowi.

W latach 70. XX w. nastąpiła wyraźna zmiana stosunku niemieckiego Kościoła katolickiego do Polski, wspierana przez biskupów. Wybór kard. Karola Wojtyły na papieża jesienią 1978 r. spowodował, iż polsko-niemiecki dialog w Kościele katolickim nabrał dynamizmu. Słowa o wzajemnym wybaczeniu win i o pojednaniu weszły na trwałe do myślenia i działania wielu Polaków i Niemców, inspirując ich do dialogu i współpracy, także w dziedzinie ekumenizmu. W czterdziestą rocznicę wymiany listów ukazało się kilka publikacji na ten temat, których autorzy widzą w *Orędziu* przede wszystkim odważny akt polityczny, torujący drogę do normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Dzisiaj, ponad pięćdziesiąt lat po jego opublikowaniu, nie można zapominać o ewangelicznym wymiarze tego tekstu, tym bardziej że główny jego autor, abp Bolesław Kominek upominał się o rozumienie słów o przebaczeniu w znaczeniu chrześcijańskim. Tak też rozumiała go część polskich duchownych, wśród nich biskup opolski Alfons Nossol, który w rozmowie z T. Kycią i R. Żurkiem w 2009 r. powiedział: „To był autentyczny gest chrześcijański, radykalny wyraz chrześcijańskiej miłości bliźniego, miłości wroga. [...] W 1965 roku podziwiałem, modliłem się i nie miałem najmniejszych wątpliwości, że nasi biskupi postępują

<sup>23</sup> W. Kucharski, G. Strachold, *Wokół Orędzia...*, s.15.

<sup>24</sup> *Rozmowa ze Stanisławem Stommą*, w: B. Kreski, T. Kycia, R. Żurek (red.): „*Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*”, s. 92.

słusznie. W czterdziestolecie «Orędzia» [...] wezwaliśmy Polaków i Niemców na nowo do pojednania i do wspólnego działania w jednoczącej się Europie. Powtarzam: Europa powinna być wspólnotą ducha, nie może pozwolić sobie wyrwać duszy, swojego chrześcijańskiego serca»<sup>25</sup>.

Słowa te, pozwalające dostrzec teologiczny wymiar takich pojęć jak: dialog, wybaczenie, pojednanie, usprawiedliwienie, uświadamiają nam, iż właśnie te pojęcia powinny dzisiaj stanowić motywy rozmów polityków Polski i Niemiec na temat losów wspólnej Europy. Odrzucając pokusę utwierdzenia się w przekonaniu o własnej słuszności, oba narody i ich Kościoły powinny pokazać, że istnieje dobra wola porozumienia i potrzeba wspierania się i współdziałania polskich i niemieckich chrześcijan.

### BIBLIOGRAFIA

- Bogaczewicz S.A., Krzyżanowska S.(red.), *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989*, Wrocław 2004.
- Brom R., Śliwiok J. (red.), *Ksiądz kardynał Bolesław Kominek – twórca chrześcijańskich struktur życia społecznego, W 80-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2005.
- Krucina J. (red.), *Szkice do portretu Kardynał Bolesław Kominek*, Wrocław 2005.
- Ks. Bolesław Kominek. *Wspomnienia i dokumenty pastoralne pierwszego administratora apostolskiego Śląska Opolskiego (1945-1951). Zebrał, opracował i przypisami opatrzył ks. Andrzej Hanich, t. 2*, Opole 2012.
- Kucharski W., Strauchhold G. (red.), *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, Wrocław 2009.
- Madajski P., *Na drodze do pojednania*, Warszawa 1994.
- Olszar H., *Z ziemi rybnickiej – ks. Bolesław Kominek*, w: *Vobis episcopus vobiscum christianus, Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi*, Katowice 2004.
- Wójcik, A., *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich jako krok do unormowania stosunków polsko-niemieckich*, Białystok 2021.
- Wyczawski H.E. (red.), *Słownik Polskich Teologów Katolickich, t.1-4*, Warszawa 1981-1983.

<sup>25</sup> Tamże, s. 56-57, 66.